

TCHÓRZEWSKI: POLACY CHCĄ CZYSTEJ ENERGII, ALE NIE KOSZTEM DUŻYCH PODWYŻEK CEN

Polacy chcą czystej energii, ale nie kosztem dużych podwyżek cen, które dla wielu oznaczałyby zubożenie; dlatego dyskutujemy z Komisją Europejską w tej sprawie - mówił minister energii Krzysztof Tchórzewski podczas wtorkowego XVI Kongresu Nowego Przemysłu.

Jak powiedział szef ME, trwają rozmowy z Komisją Europejską nad Krajowym planem na rzecz energii i klimatu na lata 2021-2030" (KPEiK); jednocześnie Polska jest na "etapie końcowym związanym z ostateczną wersją naszego lokalnego planu", czyli "Polityki Energetycznej Polski do 2040 roku".

Tchórzewski podkreślał, że uzależnienie Polski od węgla wynika z uzależnienia od Związku Radzieckiego.

"To nie jest tak, że Polacy nie chcą czystego powietrza, że Polacy nie chcą transformacji energetyki. Chcą. Tylko jednocześnie chcą, żeby ich poziom życia z tego tytułu nie stał się poziomem życia zorganizowanym w formule azjatyckiej, że będą superbogaci i straszliwie biedni" - podkreślał. Oceniał, że tempo transformacji energetycznej, jakiego oczekivaliby ekolodzy, oznaczałoby dla wielu Polaków zbyt duży wzrost cen energii.

"Społeczeństwo mówi +tak+ transformacji energetycznej, ale mówi +nie+, jeśli to się będzie wiązało ze znacznymi podwyżkami cen energii" - powiedział. Dodał, że polityka klimatyczna musi być realizowana w sposób ewolucyjny i przy spokoju społecznym. Dlatego - jak mówił - Polska dyskutuje z Komisją Europejską co do udziału energetyki odnawialnej w miksie energetycznym.

Wskazał, że resort pracuje nad programami zwiększającymi jej udział w miksie energetycznym, podkreślając, że podstawą jest jednak przygotowanie zaplecza w konwencjonalnych źródłach energii. "Robimy to tak, jak jesteśmy w stanie zrobić, tak, na ile nas stać, lub też, na ile zechcą nam partnerzy z UE pomóc" - mówił. Podkreślał, że społeczeństwo jest zainteresowane zmianą, co widać po udziale programie "Czyste Powietrze".

Przedstawiciele ME pytano także o ceny energii w przyszłym roku. Według wiceministra energii Adama Gawędy, są one trudne do dokładnego oszacowania.

"Bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie (o ceny energii - PAP). Nie ma na sali osoby, która by potrafiła to określić" - powiedział. Wskazał, że "będą one wypadkową pewnych działań, zachowania rynku, realizowanych inwestycji, wprowadzania nowych jednostek wysokowydajnych pracujących na dużo wyższych parametrach. Bo to z kolei ogranicza wprost koszt emisji CO2" - opisywał. Mówił, że celem rządu jest utrzymanie cen energii, które pozwoliłyby na utrzymanie konkurencyjności polskiej gospodarki. Zapowiedział, że obniżona stawka akcyzy i opłata przejściowa zostaną utrzymane.

Z kolei szef Urzędu Regulacji Energetyki Rafał Gawin wskazał, że na pytanie o ceny energii w przyszłym roku będzie łatwiej odpowiedzieć, gdy do URE spłyną wnioski taryfowe na przełomie października i listopada. "Jeśli chodzi o ceny energii i czynniki kosztotwórcze, to w zasadzie pewnie w przyszłym roku niewiele się zmieni w stosunku do tego roku" - ocenił. (PAP)